GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 81. W Środę dnia 5. Kwietnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Marca.

(Don. pryw.) — Dotychczasowy Dyrektor policyi, Radzca Regencyjny Minutoli, pracuje już w tutejszém Ministerstwie Spraw wewnętrznych i przewodniczy tymczasem wydziałowi policyjnemu dla prowincyi brandenburskiéj. — Pod względem polityki niezwyczajna nastąpiła tu cisza, objawiająca się w nader dotkliwy sposób w tutejszych towarzystwach, gdzie od dość dawnego czasu do żywszego przywyknięto ruchu, zwłaszcza, że już teraz nikt nie znajduje upodobania w zwykłych dawniéj i wyłącznych niemal rozmowach o teatrach, koncertach, balach i t. d. — Drugi oddział niemieckiego dzieła narodowego »Germaniens Voelkerstimmen« opuścił prassę i obejmuje narzecza północno-wschodnich Niemiec; dotąd przysłało wydawcy 326 niemieckich obwodów i miast swoje narzecza.

— Na plenarnych posiedzeniach Stanów marchijskich naradzano się nad kodexem karnym, po ukończeniu poprzednio prac Komitetu. Mało tylko wskazano miejsc, w którychby sobie poprawek życzono; o Stanach pruskich dowiadujemy się natomiast, że przychylono się do wniosku o proszenie N. Pana, aby to prawo publicznie ogłoszono, ogólnemu głosowi zdanie swoje w téj mierze ogłosić pozwolono, a po dwóch latach takowe znowu pod rozwagę Stanów oddano; te bowiem wówczas przygotowane, gruntowniejby rzecz tę rozważyć mogły, niż teraz w tak krótkim czasie. Wypadki na Sejmie poznańskim bardzo tu przesadzono. Skutek odpowiedzi na znajomy adres miał się na nadzwyczajnie żywém posiedzeniu objawić; nie potwierdza się przecież rozsiana pogłoska, że się zgromadzenie dobrowolnie rozwiązało. Z wielkim udziałem czytają obszerną petycyą miasta Królewca, która opatrzona w liczne podpisy, prosi Stanów, aby życzenia wiernych poddanych o zaprowadzenie jawnego Sądu i prawa prassy z zniesieniem wszelkich prewencyjnych środków N. Królowi przełożyły. Do Stanów marchijskich żadna petycya tego rodzaju nie nadeszła, ale w to miejsce jedna ściągająca się do spełnienia owych przepisów ordynacyi miejskiéj, które o jawności wspominają. Jak słychać, Sejm takowéj potrzebną większością nie poprze. Nadeszły tu adres Sejmu pruskiego rozproszył

obawę, żeby główny zarys jego nie był ułożony w duchu Sejmu poznańskiego. Ułożony on jest owszem w bardzo lojalny sposób, o czém także odpowiadająca deklaracya chlubnie wspomina.

Z dnia 31. Marca.

Dotychczasowa Gazeta powszechna lipska wychodzić ma pod tytułem Niemiecką Gazeta powszechna (Deutsche Allgemeine Zeitung), względem któréj następujący rozkaz do Naczelnych Prezesów wydany został:

»Księgarz Brockhaus z Lipska podał do nas prośbę na dniu 10. t. m. abyśmy zakaz Powszechnéj gazety lipskiéj znieśli, i takowéj pod tytułem Powszechna gazeta niemiecka, i to pod warunkami byłemi przed zakazem, przystępu znów dozwolili.

Podobną prośbę podał tenże dnia 10. t. m. bezpośrednio do J. K. Mości. N. Pan raczył niewydać własnego w tym względzie postanowienia, ale raczéj wniosek ów, do dalszego prawnego oddać rozporządzenia.

Już z osnowy i słów rzeczonéj prosby wnosić było można, że dziennik pod napisem: »Deutsche Allgemeine Zeitung« przez Brockhausa ogłoszony tylko jest Powszechną gazetą lipską pod innem mianem, ponieważ o zniesienie zakazu Powszechnéj gazety lipskiéj, i o przypuszczenie téjże do państwa Pruskiego pod tytułem Powszechnéj gazety niemieckiéj, uprasza.

Że rzecz tak a nie inaczéj się ma, przekonałem się, ja Minister Spraw zagranicznych, z noty udzielonéj mi przez tutejszego Król. Saskiego Posła.

Osnowa jéj taka:

»Rząd Król. Saski na wniosek braci Brockhaus wyraźne tymże dał pozwolenie, aby Powszechną gazetę lipską od dnia 1. p. m. pod napisem: »Deutsche Allgemeine Zeitung,« redagowaną przez Professora Bülau w Lipsku, jednakowoż pod temiż samemi, przy udzielaniu koncessyi w r. 1837. położonemi warunkami, wydawali.«

»Rząd Król. Saski zostawiając całkiem do woli Rządowi tutejszemu postanowienie względem zniesienia zakazu Gazety powszechnéj, o które wnoszą bracia Brockhausowie, nadmienia razem o przyjęciu redakcyi Powszechnéj gazety lipskiéj przez Professora Bülau.«

Z osnowy téj noty bez wszelkiéj wynika wątpliwości, że Niemiecka gazeta powszechna, pomimo zmiany nazwiska i redakcyi, jedynie tylko na zasadzie koncessyi udzielonéj Lipskiéj gazecie powszechnéj wychodzić będzie, a w istocie żaden inny dziennik, jak tylko ten, który Najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 28. Grudnia przeszłego roku w państwie Pruskiém zakazany został.

Stąd wypada, że przytoczony Najwyższy rozkaz gabinetowy dotyczy się także w całéj zupełności dziennika wychodzącego pod napisem Niemieckiéj gazety powszechnéj nakładem księgarza Brockhausa w Lipsku: prosimy przeto PP (Naczelnych Prezesów), abyście władze Wam podległe jak najspieszniéj uwiadomili, że zakaz dotychczasowy nie ustaje.

Co do prośby księgarza Brockhaus o zniesienie tegoż zakazu nadmieniamy co następuje:

Środka owego zakazu, jako kroku bardzo ważnego, chwyciliśmy się po nader skrupulatém rozważeniu i wtedy dopiéro, kiedy dziennik ten przez długi czas, pomimo przestrogi, nieustannie przeciwną Prusom zdradzał dążność.

O zniesienie przeto tego rozkazu z ważnych tylko powodów i wtedy dopiéro do N. Pana wstawić się możemy, kiedy do niezawodnego dojdziemy przekonania, że dążność dziennika tego zmieniła się i dostateczną mieć będziem rękojmią, że takowy do dawnéj swéj zakazanéj dążności nigdy nie powróci. Zmiana nazwy sama przez się żadnego na to mieć nie może wpływu. Co się jednak tyczy zamierzonych w redakcyi i dążności gazety modyfikacyi, zaufać wprawdzie można osobistości i sposobowi myślenia nowego redaktora; przeciw planowi nawet przez niego rozwiniętemu, podług którego dziennik ten redagować zamyśla, nie masz nic do nadmienienia; wszakże to daje tylko prawo do nadziei, która rząd tutejszy do zniesienia tak stanowczego i gruntownie rozważonego środka tém mniéj spowodować może, że nowa redakcya ma się dopiéro wykształcić i żadnéj

jeszcze nie masz rękojmi, czyli stósunek Professora Bülau do gazety przy takiéj krótkości dwumiesięcznego czasu, który sobie do wypowiedzenia wymówił, trwałym będzie, i o ile mu się uda plan gazety według jego życzenia wykonać i w takiéj od nakładców utrzymać niepodległości, jaką sam za potrzebną uznaje.

Berlin, dnia 29. Marca 1843.

Ministrowie.

Spraw duchownych i t. d. (podp.) *Eichhorn.* Spraw zagranicznych *Bülow.*

Spraw wewnętrznych *Arnim.*

Do wszystkich Panów Naczelnych Prezesów.

Z Królewca — Na posiedzeniu Sejmu d. 24. Marca usunięto obrady nad projektem do prawa karnego i rozbierano petycye, już to z zjednoczenia pojedyńczych osób, już to od całych korporacyi pochodzące; petycye te wyrażały potrzebę dalszego rozwijania instytucyi Stanowéj. Zmierzają one po części:

do utworzenia Sejmowéj organizacyi (Reichsständische Verfassung) podług ustaw z dnia 22. Maja 1815. roku, — po części:

do rozwijania i wykształcenia instytucyi połączonych wydziałów Stanowych.

Sejm był przekonany, że życzenie, aby instytucye Stanowe na podstawie prawa z dnia 5. Lipca r. 1823. przez N. Pana daléj prowadzone coraz więcéj się rozwijały i wspólną ojczyznę, któréj różne prowincye równą wiernością i przywiązaniem ku domu Panującemu są przejęte, w jedną zespoiły całość, w całym kraju żywo czują, i że reprezentanci jego zupełnie je podzielają. Sejm jest oraz przekonany, że takie zjednoczenie miejscem i stosunkami o tyle od siebie odłączonych, w dziejach swych tak różnorodnych szczepów w jeden naród, Króla Pruskiego zrobi najpotężniejszym władzcą ludu w sobie jednego, moralnie wolnego, samowiedzą narodową, prawdziwie szlachetną przejętego a tém samém niezwyciężonego.

Sejm, pomny na zadanie swoje, aby się z jednéj strony trzymać w granicach wytkniętych przez N. Pana dla dalszego rozwijania organizacyi Stanowéj i przez okoliczności nakazanych, z drugiéj zaś strony aby potrzebom i życzeniom kraju ile możności odpowiedzieć, wnioski wspomniane, o ile się połączonych stanowych wydziałów dotyczą przyjął i postanowił:

Wynurzyć podzięki najuniżeńsze N. Panu w imieniu mieszkańców Prus Wschodnich i Zachodnich za zarządzone pod dniem 19. Lipca r. z. zwołanie połączonych wydziałów Stanowych wszystkich prowincyi, będące dowodem łaski monarszéj;

prócz tego (większością 88 głosów przeciw 5) podać do tronu najpokorniejszą prośbę, aby połączonym wydziałom pod względem ogólnego prawodawstwa tę nadano władzę, którą podług prawa z dn. 5. Lipca 1823. Stanom prowincyjalnym nadano, nie ujmując jednak tymże ich prawnéj działalności, jakto Najwyższy dekret zagajenia z d. 23 Lutego r. 1841. wyraża; oraz: aby stósownie do tego podług analogii toku czynności Sejmów prowincyjalnych porządek czynności dla połączonych wydziałów przerobiono, kierunek téj sprawy jedynie tylko Marszałkowi z pośród Stanów obranym być mającemu najmiłościwiéj poruczono, zaś wydziałom dozwolono, zdania i wnioski swoje w kształcie memoryjałów N. Panu przeséłać; nareszcie, aby prawnie uregulowane, przez Naj. Pana oznaczoném być mające powtórzenie zgromadzeń połączonych wydziałów nastąpiło.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj w Marcu.

(Gaz. elberfeld.) — Zmarły niedawno temu w Wilnie Xiążę Ogiński jest ten sam, który w 1831. roku udał się z polskimi wychodzcami po zapomóżkę do Paryża; nie żądał on tam dla siebie żadnego wsparcia, woląc sobie własnemi rękoma na kawałek chleba zarobić. Wkrótce po jego przybyciu wywieszono w jednéj odległéj ulicy mały szyld z napisem: »Ogiński, Introligator«, i w krótkim czasie tyle miał do czynienia, że wielki zakład mógł sobie urządzić. Amnestya N. Cesarza rossyjskiego przywołała go później na powrót do Polski, gdzie w zaciszu resztę dni swoich przepędził.

Z Warszawy, dnia 31. Marca.

Zeszli z tego świata: JW. Marya z Hrabiów Przeździeckich Hrabina Tyzenhauzen, wdowa po Szefie gwardyi W. X. Litewskiego; Józefa

z Reszków Radoszewska, żona Referenta w Sekcyi Duch. Kom. R. S. W. i D.

R o s s y a.

Z nad granicy Rossyjskiéj, d. 22. Marca.

Dochodzi nas nadzwyczajną drogą wiadomość z Petersburga, że goniec rossyjski z ważnémi depeszami stamtąd do Konstantynopola odszedł; stósownie do tychże Panu Buteniewowi polecono, żeby wspomnianego już pisma Sułtana odpowiadającego na własnoręczną odezwę Cesarza Rossyjskiego wcale nie expedyjował, lecz związki dyplomatyczne z rządem tureckim zerwał i stolicą turecką opuścił, w przypadku gdyby Porta trwając w uporze swoim nowego Xięcia Serbii mianować nie chciała. Wszakże miano równocześnie posłowi polecić, żeby Porcie w pytaniu Serbskiem dwie uczynił koncessyje, dowodzące pojednawczych i przyjaznych chęci Cesarza Rossyjskiego. — Sławny malarz Horace Vernet, który upłynioną jesień w Petersburgu przepędził, objeżdża obecnie góry Kaukaskie dla zbierania przedmiotów sztuki.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Marca.

Rada ministeryalna zastanawiała się podobno wczoraj nad tém, czy kilka kompanii paryskiéj gwardyi narodowéj, które na oficerów wybrały mężów skompromitowanych w rozruchach z r. 1830. i 1835. rozwiązać należy.

Większość gabinetu oświadczyła się podobno przeciw temu krokowi.

Nietylko w okolicy miasta Rennes założony ma być obóz dla odbycia rewii, ale także pod Chalons sur Marne. Ściągną do niego w Sierpniu 30,000 wojska.

Giełda, z dnia 27. Marca — Kurs papierów francuzkich spadł dzisiaj nieco w skutek pogłoski, że poseł angielski nową Panu Guizotowi wręczył notę względem zajęcia wysp Otaheiti. Przybyłe dziś wiadomości handlowe z Hiszpanii donoszą, że skutek wyborów dla ministeryum Rodil nie tak jest niepomyślny, jak to spoczątku mniemano. Dług hiszpański poszedł dziś do $30\frac{1}{2}$ w górę.

Sekretarz Stanu Króla wysp Sandwichskich przybył przez Washington do Paryża; nazywa się Thimothy Haalilio. Według New-Jorskiego dziennika ma szczególny cel. Dnia 1. Września na zatoce Honolulu wydany został do Króla wysp Sandwichskich manifest podpisany przez p. Mallet dowódcy francuzkiéj wojennéj galioty »Embuscade.« W tym manifeście użala się Kapitan, że układy z r. 1839., przez które Missyonarzom francuzkim zapewniona była opieka, złamane zostały, kościoły zniesione, duchowni napastowani, a ich zwolennicy zmuszani do uczęszczania do kościołów Missyonarzy angielskich. Kapitan żądał przeto przykładnego ukarania winnych i zapobieżenia nowym prześladowaniom. I 6ty artykuł układów względem przypuszczenia win i wódek francuzkich za opłatą 5 proc. cła wchodowego, został także udaremniony przez ograniczenie handlu wódką. Król wysp Sandwichskich chce teraz przez swego Posła protestować przeciw czynionym mu zarzutom i proponuje nowe układy.

Nowy dziennik Xiędza Genoude, pod tytułem Nation, ma już w 3cim miesiącu istnienia swego 3800 prenumeratorów; bezprzykładne powodzenie.

Prefekt policyi wydał rozkaz, ażeby pod żadnym pozorem psy zwane bulldogi, ani czystego plemienia, ani mieszane, nie były wodzone po ulicach Paryża, ani wolno, ani nawet w kagańcach, ani były trzymane w żadném publiczném miejscu.

Z Algieru, dnia 15. Marca.

Tutaj wszyscy zajęci przygotowaniami do wyprawy za miesiąc nastąpić mającéj. Trzy bataliony pracują około naprawy traktów z Milianach do wąwozów Wed-Dscher. Dla kommunikacyi i opatrzenia w żywność korpusów nad dolnym Schelifem i w Wanseris działać mających, droga ta nieodbicie potrzebna. Oczekując na ruch wojska naszego Abdel-Kader nad Sibihhą na gościńcu od Oranu do Algieru wiodącym niedaleko Tenos się usadowił. Nie ma nad 200 jeźdźców przy sobie, a jednak z tak szczupłémi siłami utrzymać się i pokolenia do sprawy swéj przeciągać umie. Tylko moralna przewaga, jaką mąż ten posiada, tłómaczy to nadzwyczajne zjawisko. Tak mocno narodowe i religijne ideje na ludy te działają, że zapewne długo jeszcze wszelkie trudy wojenne ochoczo znosić będą, byle tylko Emira nie poświęcić. Zresztą na przestrzeni 20 lieues w około Algieru wszystko spokojnie. Można tam równie bezpiecznie podróżować, jak

we Francyi. Arabowie zwiedzają licznie targi nasze. Podczas wtórego pólrocza roku 1842. nie mniéj jak 238.669 krajowców ciągle z nami handel prowadziło. Śmierć Sidi Zerduda mieszkańców prowincyi Konstantine do zupełnéj uległości przywiodła.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Marca.

W piątek, dnia 17. m. b. w Liverpolu i innych okolicach Anglii północnéj aż do granicy Szkockiéj wstrząśnienia ziemi uczuto. W Manchestrze wstrząśnienie przed 1 godz. z południa nastąpiło, poprzedzał je nadzwyczajny, chwilowy upał. Najgwałtowniejsze jednak wstrząśnienia były zapewne w paśmie gór, York od Lancashire oddzielających. — Lancaster Guardian donosi, że tam przez 50 minut ruch ziemi spostrzegano, domy już chwiać się zaczęły a sprzęty w pokojach pospadały albo wywróciły się. Carlisle-Patriot zwraca uwagę, że w czasie wielkiego trzęsienia ziemi w Lizbonie w owych okolicach (Anglii) podobne uczuto wstrząśnienia. W wielu miejscach towarzyszył im podziemny do grzmotu podobny łoskot. Morze tak wysoko się wzniosło, że osada jednego parostatku, z Belfast do Fleetwood płynącego, w zadumienie wprawiona została, nie wiedząc, co tego nagłego wezbrania przyczyną. — Roczniki wspominają o trzęsieniach ziemi, które Anglią nawiedzały. Pierwsze, którego pamięć dochowana, zdarzyło się właśnie przed 800 laty, t. j. 1043. r.

— Oświadczenie Lorda Brougham w Izbie Wyższéj, że nie Xiążę Wellington, jak powiedziano na zgromadzeniu Towarzystwa przeciw prawom zbożowym, ale jeden whigowski Generał przyczyną jest okrucieństw popełnionych przy zdobywaniu St. Sebastiano, to mówię oświadczenie zagraża mu pojedynkiem. Wspomniony whigowski Generał żyje jeszcze i nazywa się Lord Lynedoch. Na pierwsze wezwanie tegoż, odpowiedział Lord Brougham, że uczyni honorowe odwołanie w Izbie Wyższéj; ale gdy tego jeszcze nie dopełnił, kazał go Lord Lynedoch napomnić, w przeciwnym bowiem razie »nos mu urwie.«

Sunday Times utrzymuje, że wie z pewnego źródła, iż rząd zacznie niezwłocznie ścigać wielu członków ligi przeciw ustawom zbożowym, między któremi się także pp. Cobden i Auckland znajdują, i że akt oskarżenia odesłany będzie dnia 25. Marca przed wielki sąd przysięgłych w Liwerpoolu. Rzeczą jest niezawodną, że rząd na poparcie swego obwinienia zebrał mnóstwo dowodów. Onegdaj dopiero badano jednego ważnego świadka, który teraz w twierdzy w Lancaster jest uwięziony.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 16. Marca.

J. C. W. Ks. Leichtenberscy, którzy tu przed miesiącem w najlepszym stanie zdrowia z Neapolu powrócili, chcieli zaraz po karnawale wyjechać do Florencyi i tam wiosnę przepędzić, ale z powodu ciągłéj niepogody podróż bardzo utrudzającéj, postanowili ci dostojni goście przedłużyć pobyt swój tutejszy aż po Wielkiéj-Nocy. — Wysłanie Kardynała Tosti na prowincyą miało na celu, jakom już panu doniósł, aby się sam naocznie przekonał o zrządzonych przez wodę w Romaglii i na innych miejscach mniejszych i większych szkodach. Ale są także inne ważniejsze nierównie przyczyny téj podróży. Pomiędzy innemi ma się ten Kardynał zająć osobiście zaprowadzoną po prowincyach rewizyą cenzury — a szczególniéj zastanowić się na miejscu nad planem mających się założyć obszernych fortyfikacyj w Ankonie i w koło téjże.

Szkody zrządzone w północnéj Romanii i w legacyach przez wylew rzeki a szczególniéj rz. Po, są wielkie nad wszelkie oczekiwanie. Kassy publiczne poniosą przez to wydatek przynajmniéj na 3 miliony tal.

Przyzwyczajeni tu jesteśmy już w Lutym uczuwać powietrze wiosenne; w tym zaś roku około połowy Marca mamy ciągle niepogody i zimne wiatry, a deszcze codzień padają. Obawiają się z tego powodu nieurodzajów. Dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, nakazał Papież we wszystkich kościołach trzy dniowe modły.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bucharestu, dnia 3. Marca.

Dnia 26. Lutego odbyła się podług ogłoszonego naprzód programu uroczystość instalacyi nowego hospodara. W przeznaczonéj na to podług dawnego zwyczaju cerkwi w Curte vechia złożył Hospodar stósownie do regulaminu przysięgę, i udał się konno w uroczystym or-

szaku do xiążęcego pałacu, potém miał jednę mowę do zgromadzonych Wielkich Bojarów, a drugą do milicyi, która po przed nim przeciągała. Głośne okrzyki zagrzmiały z tego powodu. Pod wieczór oświetlono miasto a w teatrze przedstawiono umyślnie na ten dzień napisany dramat, przyczém liczne zgromadzenie powitało Hospodara hucznemi oklaskami.

Dnia 28. Lutego dała municypalność bal dla nowego Hospodara, a wczoraj, dnia 2. Marca, otworzył tenże osobiście zwyczajne zgromadzenie generalne.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 8. Marca.

Sarim Efendi zawiadomił wczoraj w Urzędowéj nocie Posłów europejskich, że obwód Dschebail do maronickiego Kajmakanu przyłączony został, że rozkazy do Bejrutu wysłane będą, aby ostatnie albańskie milicye z Syryi do Rumelii sprowadzono, że więc tym sposobem Porta życzenia mocarstw zupełnie zaspokoiła. Posłowie są podobno z tego bardzo kontenci. Muszę jednak nadmienić, że wymienione postanowienia w właściwem położeniu rzeczy na Libanie nic nie zmieniają. Obojętną jest rzeczą, czy obwód Dschebail do baszostwa trypolskiego albo maronickiego Kajmakanu należy, gdy tak jedno jak drugie jest prowincyą turecką. Dochody z gór i dochody dawniejszych Emirów wpływać będą w przyszłości do skarbu Sułtana a obydwom Kajmakanom wyznaczą stałe pensye, dla okazania wyraźnie, że oni są tylko zwyczajnymi urzędnikami Porty. Jakże więc ci Kajmakanowie, zostający pod zwierzchnictwem Essaada Baszy, mogący być nawet przez niego więzieni lub zrzuceni, zdołają być samodzielnemi, gdy ich turecki Gubernator ciągle ma dozorować? Z tego widzisz WPan, że my Europejczykowie co do przebiegów i chytrości Turkom nie sprostamy; my ledwo możemy ich zamiary odgadnąć, i w naszéj niewinności bierzemy to za gotowość, co w istocie jest tylko upstrzonym uporem. — Co do Serbii oczekują Turcy z obawą wypadku ostatniego listu Sułtana do Cesarza rossyjskiego; udają oni wprawdzie spokojność, ale istotnie się trwożą, aby Cesarza nie obraził. Anglia oświadczyła, jak wiadomo, że niema zamiaru mieszania się do spraw niższego Dunaju, cała jéj czynność w téj sprawie ogranicza się na teraz na przyjacielskich przedstawieniach, uczynionych przez Lorda Aberdeena dworowi rossyjskiemu, aby tenże w téj sprawie był dla Porty pobłażającym i ściśle przy prawnych żądaniach nie obstawał. Teraz jest czas zwrócić uwagę na restrykcye, dołączone do tego oświadczenia. Anglia powiada bowiem, że się od wszelkiéj interwencyi w sprawach Xięstw naddunajskich wstrzyma, jeżeli z tych nieporozumień do wojny nie przyjdzie. Francya pod względem Serbii podziela zdanie Porty.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Tygodnika literackiego wyszły Num. 12. i 13.; zawierają: Poezyje: Z tragedyi »Twardowski«, przez Ed. Dembowskiego. — Przegląd lat p. Fr. W. — Reakcyja w Niemczech (ciąg d.) — Kilka myśli nad małżeństwem i prawodawstwém rozwodowém. — O własności (c. d.) — Doniesienia literackie.

W numerze 71. Gazety Poznańskiéj umieszczona jest odezwa do braci księży ku obudzeniu ich z uśpienia a zachęceniu do literackich a zwłaszcza dziennikarskich prac.

Zdaje się bydź stósownie dodać do tego artykułu uwagi następujące: Powołanie kapłana Chrystusowego nie zależy na pisaniu, lecz na działaniu. Nie pisać, lecz nauczać, posłał Pan, Apostoły. Ani téż dziennikarstwem, lecz żywém ogłaszaniem słowa boskiego, stoi tyle wieków kościół święty. Jeśli chcesz wniść do żywota, nie powiedziano abyś pisał i czytał, lecz abyś zachował przykazania.

Posiada kościół Ś. pisma Apostołów i pisma Ojców Święt. jako świadectwa téj boskiéj nauki, którą żywym ogłasza głosem. Są one całemu kościołowi wielce użyteczne, ale czytanie ich nie jest warunkiem koniecznie do zbawienia każdego szczególnego potrzebnym. Dopóki nie odebrano duchownym nauczania w szkołach, oni to byli, którzy najwięcéj napisali z tych ksiąg jakie upłynione wieki nam w puściznie pozostawiły. Przy zmniejszonéj za dni naszych, liczbie duchowieństwa, chcemyż zapragnąć: aby kapłan opuścił łoże chorego, konfesyonał lub ambonę, dla pisania artykułów do dziennika? Mająż Nauczyciele nauk teologicznych w Semi-

naryum zamiast sposobienia się do wykładu nauki, pisać dzieła teologiczne?

Potrzebny jest za dni naszych dziennik lub tygodnik kościelny, mianowicie dla tego aby mieć miejsce do odparcia pocisków na kościół S. w tylu pismach rzucanych. Miejmy tedy w Archi Dyecezyi jedno i drugie pismo kościelne peryodyczne; miejmy je, nie dla podsycania ciekawości, ani dla sławy i chluby, lecz dla obrony prawdy i zwalczenia bluźnierstw. Uczyńmy je, przez taniość, dostępne dla każdego duchownego, lecz i dla wszystkich nauczycieli szkół. Niech każdy z Dziekanów ma sobie za obowiązek nadsyłać co miesiąc pewną liczbę artykułów do takiego pisma. Ale przy największém nawet jego upowszechnieniu, nie mniemajmy żeśmy już wszystkiego dokazali co dla dobréj sprawy uczynione bydź może. Pracując bezustannie nad własném doskonaleniem, wzmożmy się w siły, nie dla zarzucenia naszéj dyecezyi tylu księgami jak są dziś zarzucone księgarnie niemieckie, lecz dla pisania niewielu wprawdzie, ale prawdziwą wartość mających ksiąg. Zacznijmy od pisania książek elementarnych dla szkółek, a z czasem dojdziemy do napisania ksiąg dla teologów. Przestańmy się ograniczać na wydawaniu samych tłumaczeń z obcych języków. — Sił własnych doświadczajmy. Zaprzestańmy wydawania kazań; bo i Chrystus nierozkazał pisać i czytać kazania, lecz opowiadać i słuchać. — Ukształćmy w każdéj parafii towarzystwo do czytania dobrych ksiąg. Młodzież opatrujmy w pisma ich wiekowi właściwe — a dorosłych zgromadźmy w Niedziele ku przysłuchaniu się czytania dzieł im przyjemnych i użytecznych. Niejedno przez to uchylemy od ludu jadowite pismo, a wzmocnimy oraz jego siły przeciw takiéj zarazie. Niebędą wprawdzie prace duchowne dobrego kapłana swym blaskiem uderzać w oczy; będą przecież błogosławieńsze wydawać owoce, niżeli niejakie błyszczące zjawisko w świecie literackim. ⁂

W z r o s t a n g i e l s k i e g o p r z e m y s ł u b a w e ł n ą, jest piérwszym w dziejach narodów. Przy wystąpieniu na tron Jérzego III., pracowało 40,000 robotników w fabrykach bawełny, wartość wyrobów podawano rocznie na 600,000 funtów szterlingów. Jakażto olbrzymia zmiana zaszła w przeciągu lat ośmiudziesiąt! Zwiniętą w jedną nić bawełną, która się w Anglii obecnie wyrabia, można kulę ziemską 253,774 razy, a drogę, którą ziemia w systemie planetarnym odbywa, pół dziewiąto krotnie w około opasać. Samą bawełną wysélaną rocznie za granicę, możnaby równik ziemi jedenaście razy osnuć do koła. W fabrykach bawełny, prucuje teraz półtora milijona robotników, wartość wyrobów wynosi rocznie 31 milijonów funtów szterl. Jedenasta część ludności angielskiéj żywi się z przemysłu bawełną.

N o w a g r u p a w y s p. — Kapitan P. C y b r a n t z, dowódca hamburskiego brygu »Paradies,« odkrył dnia 18. Lipca 1841. r. w podróży swojéj z Valparaiso do Manilli pod 9. stopniem południowéj szerokości a 172 zachodniéj długości, obliczonéj na południk miasta Greenvich grupę z sześciu do ośmiu wysp, zarośniętych gęsto kokosowemi palmami. Wyspy te nie mając jak się zdaje żadnych mieszkańców, nazwał kapitan r a j s k i e m i w y s p a m i. Przedsięwzięte o godzinie południowéj postrzeżenia, okazały, że jedna z tych wysp najbardziéj ku północy położona, leży w szerokosci w 9° 6' 20" poniżéj od równika, a w długości zachodniéj w 172° 16'.

J a k p o z n a ć z f a ł s z o w a n y c u k i e r. — Kuhlmann, chemik w Lille, wynalazł sposób, którym można poznać zfałszowanie cukru z trzciny lub buraków, jeźli to pochodzi z przymieszki cukru z kartofli lub winnego grona. Sposób ten jest następujący: Rozgrzewa się cukier w gęstym rozwarze z potażu, jeźli cukier jest z kartofli lub winnego grona przybiera barwę brunatną, jeźli zaś z trzciny lub z buraków, żadnéj nie doznaje zmiany w kolorze.

T r a f n y d o c i n e k. — Margrabina Coislin wyjednała sobie posłuchanie u pana F o u c h é, ministra policyi za konzulatu Napoleona. Fouché oparty łokciem na gzymsie kominka, przyjał tę wielką damę obojętnie, nie prosząc nawet, aby usiadła. »Przyszłam się dowiedzieć,« przemówiła margrabina, »jaką zbrodnię popełniła moja siostra, pani Avaray, że jéj losem ma być wygnanie?« — »Pani Avaray jest nieprzyjaciółką rządu,«. odrzekł Fouché, »poważyła podnieść głos przeciw rządowi i była tak zuchwałą, że....« — »Co pan mówisz?« prze-

rwała mu margrabina, »moja siostra zuchwalą?« Ona miałaby podnieść głos przeciw pierwszemu konzulowi, ona, która jest tak lękliwą, że nie śmiałaby nawet powiedzieć: »Proszę cię panie ministrze, każ mi podać krzesło?« — Fouché zmieszany tą dotkliwą przemówką, podał margrabinie z uprzejmością krzesło i wygotował natychmiast pozwolenie dla pani Avaray, powrócenia do Paryża, chociaż powziął był stałe postanowienie, nie przychylić się do prośby margrabiny Coislin.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że tutejszy krawiec Gumprecht Praeger i małoletnia Filipina (Vogel) Kaplan zmarłego tu mieszkańca Leib Kaplan, kontraktem przedślubnym z dnia 8. Marca r. b. wspólność majątku i dorobku z zezwoleniem podpisanego Sądu, jako władzy opiekunczéj małoletniéj Filipiny Kaplan, wyłączyli.

Poznań, dnia 13. Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Z uchwały komitetu nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa rolniczego W. X. P. na dzień 2. Maja r. b. o 6stéj z południa w lokalu Towarzystwa wyznaczoném zostało.

Moszczeński p. T.

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż księgarnię moją przeniosłem z No 63. do Nru 68. (na rogu rynku i ulicy szkolnéj) domu Pana Donchy.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1843.

E. S. Mittler.

Nauka tańca.

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić niniejszém, iż zostałem zaszszytnie wezwany do Poznania dla udzielania tamże nauki tańcą tak osobom dorosłym, jako też i dzieciom, a to wedle własnéj łatwéj do pojęcia metody. Końcem tego przyjazd mój do Poznania w dniu 23. Kwietnia nastąpi.

C. Senger,
Królewski Solo tańcerz z Berlina.

Damy chcące się wyuczyć w robieniu kwiatów wełnianych, łuskowych, korzennych, woskowych, piórowych i włosowych, i łańcuszków włosowych lub uczynić tego rodzaju zamówienia, mogą się zgłosić u niżéj podpisanéj w kamienicy Nr. 1. przy placu paradowym. — Także przyjmuję pensyonarzy natychmiast lub od wielkiéj nocy pod miernemi warunkami, zapewniając pewny dozór i obchodzenie przyjemne.

E. Stephan.

☞ **Wolff, Król. Pr. exam. dentysta,** mieszka teraz od 1. Kwietnia przy Szerokiéj ul. Nr 19. na pierwszém piętrze podle kupca P. Kaczkowskiego.

☞ Niżéj podpisany handel, zawiadomia publiczność, iż znaczny zapas **obić li tylko francuskich,** nie w komisie, nie w móstrach, ani też na czas wypłaty, lecz za gotowy pieniądz nabył, przez co korzystając z rabatu takowe taniéj sprzedaje. Nadsełka ostatnia w najnowszych deseniach nadeszła dnia 3. Kwietnia r. b.

Zjednawszy sobie zaufanie przez ściśle wykonanie poleceń zapewnić może, że i nadal na nie sobie zasłużyć potrafi.

Każmierz A. Szymański
w Bazarze.

Do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wydziałowéj tu przy ulicy Szkólnéj położonéj upoważnionym jest

Poznań, dn. 1. Kwietnia 1843.

J. Liszkowski.

Od dnia dzisiejszego dostać można prawdziwego Bawarskiego piwa, à 1 sgr. 6 fen. butelkę, na Waliszewie Tamskiéj ulicy Nr. 117., ręcząc za dobrą usługę. A. Schneider.

Znaczny dobór **najnowszych kapeluszy dla mężczyzn,** od 25 sgr. do 6 tal., poleca handel galanteryjny i broni ***Alexandra i Swarzenskiego.***

W Iwnie pod Kcynią jest do nabycia 50 cetnarów tegorocznéj białéj koniczyny do siewu.

A. Wolszleger.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3 Kwietn. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	19	6
Zyta . dt.	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	29	—	—	29	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	16	—	1	17	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar	1	7	—	1	7	6
Slomy kopa	6	20	—	7	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	7	6

Dodatek trzeci, zawierający działania sejmowe.